

Edward Chudziński

Kraków

KARTOTEKA PISARZY LUDOWYCH POLSKI POŁUDNIOWEJ  
REKONESANS – DOKUMENTACJA – KONTYNUACJA

W kulturze, której rezerwuarem była i jest nadal wieś, zaś o jej żywotności i potencjale twórczym decydowali przez całe stulecia chłopi, na osobne potraktowanie zasługuje zjawisko określane zazwyczaj mianem pisarstwa ludowego. Dowodem na jego istnienie są liczne publikacje, zarówno dawniejsze, jak i współczesne, prezentujące zbiorowo bądź indywidualnie dorobek piszących twórców ludowych<sup>1</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że tak w przeszłości, jak i obecnie owe publikacje obejmują zaledwie część – raczej niewielką – utworów, które wyszły spod pióra ludzi niewykształconych, uformowanych duchowo w kręgu tradycyjnej kultury ludowej, związanych pochodzeniem, pracą i miejscem zamieszkania z macierzystym środowiskiem społecznym.

Mimo że pisarstwo ludowe nie jest w naszej kulturze piśmienniczej zjawiskiem nowym, gdyż jego pierwsi reprezentanci pojawiają się już w pierwszej połowie XIX wieku, do dziś nie został jednoznacznie rozstrzygnięty problem kryteriów pozwalających przyporządkować do tej kategorii konkretne utwory i ich autorów. Pytanie: kto jest pisarzem ludowym? – na poziomie pogłębionej refleksji krytycznej pojawiło się za sprawą Karola Ludwika Konińskiego, który udzielając na nie odpowiedzi zastosował takie kryteria, jak pochodzenie społeczne, wykształcenie, typ egzystencji oraz rodzaj wykonywanej pracy, zalecając jednakowoż, aby posługiwać się nimi „zbiorowo i fakultatywnie”. Dla autora głośnej w latach międzywojennych pracy *Pisarze ludowi* na to miano zasługiwał „nasz prosty człowiek z ludu, który samoukiem będąc, kontaktu ścisłego z życiem ludowym nie utraciłszy, wziął się do pisania”<sup>2</sup>. Autor pionierskiej pracy na ich temat deklaratywnie socjologiczne podejście do zjawiska, wyróżniającego się tym, że „wiele osób pracujących fizycznie i nieposiadających wyższego wykształcenia zaczęło pisać utwory

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. K.L. Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, T. 1–2, Lwów 1938; S. Pigoń, *Wybór pisarzy ludowych*, Cz. 1–2, Wrocław 1947–1948; J. Szczawiej, *Antologia poezji ludowej 1830–1980*, Warszawa 1985; tomy zbiorowe (m.in. *Wieś Tworząca*) i indywidualne ukazujące się w ramach Lubelskiej Biblioteki Ludowej, Biblioteki Stowarzyszenia Twórców Ludowych oraz tzw. zgrzebnej serii LSW.

<sup>2</sup> K.L. Koniński, dz. cyt., T. 1, s. 6.

literackie". Toteż – dowodził dalej – „dopóki będzie istnieć w społeczeństwie ta warstwa społeczna, która jest >>ludem<<, czyli ludźmi fizycznie pracującymi, nie biorącymi udziału w oficjalnej i regularnej oświacie szkolnej na stopniu wyższym i średnim, tak długo to słowo >>ludowy<< będzie miało ów niedwuznaczny sens”<sup>3</sup>.

Odmienne stanowisko zajął nie mniej zasłużony badacz pisarstwa ludowego Stanisław Pigoń. Sam będąc chłopem z pochodzenia, autor *Zarysu nowszej literatury ludowej* zaliczył do niej tylko to, „co powstaje na wsi dzisiejszej, mając za autorów włościan pracujących na roli, związanych z nią społeczną działalnością”. W innej zaś rozprawie sformułował następującą definicję:

Ludową w sensie nowoczesnym nazywamy tę literaturę, co powstaje przez lud, jest wytworem jego własnego wysiłku twórczego. Lud może, choć nie musi, być jej przedmiotem, musi natomiast być podmiotem: nie użytkownikiem, lecz budowniczym. [...] Pisarze ludowi zatem [...] to są pisarze-chłopi, pochodzący ze wsi i na wsi bytujący, związani bezpośrednio pracą codzienną z ziemią-żywicielką<sup>4</sup>.

Poglądy Konińskiego mieszczą się w szerokich ujęciach pisarstwa ludowego, obejmujących utrwaloną w piśmie nieprofesjonalną twórczość każdego autora legitymującego się plebejskim lub wiejskim pochodzeniem, brakiem ponadnormatywnego wykształcenia oraz żyjącego z pracy fizycznej. Nie jest przy tym ważne, w jakim środowisku społeczno-kulturowym pisarz ludowy bytuje na co dzień. Może nim być zarówno wieś, jak i miasto. Natomiast stanowisko Pigionia zaciążyło na tych koncepcjach, które pisarzy ludowych wiążą ściśle ze wsią, czy wręcz z chłopstwem jako warstwą społeczną i jej społeczno-kulturalnymi aspiracjami, z chłopskim etosem, światopoglądem i systemem wartości.

Współcześnie nie zawsze jedno czy drugie stanowisko, zwłaszcza w praktyce wydawniczej, jest wyraźnie artykułowane i przestrzegane. Raczej mamy do czynienia ze swoistym eklektyzmem, skądinąd usprawiedliwionym, gdyż rzadko się zdarza, aby konkretne biografie autorów i ich utwory udało się dopasować do arbitralnie czy wręcz dogmatycznie zastosowanych kryteriów w czystej postaci. Owe kryteria bowiem muszą uwzględniać zmiany historyczno-kulturowe i cywilizacyjne, powinny być zatem stosowane – jak to postulował Koniński – ewolucyjnie i łącznie. Na przykład kryterium samouctwa sprawdza się wobec pisarzy XIX-wiecznych, natomiast autorzy debiutujący w pierwszych dekadach XX wieku legitymują się na ogół ukończeniem

<sup>3</sup> Tamże, T. 2, s. 449–450

<sup>4</sup> S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej (przed rokiem 1920)*, Kraków 1946, s. 14; tenże, *Główne problemy literatury ludowej* [w:] J. Kapuściński, *Cierniste ścieżki literatury ludowej*, Kraków–Warszawa 1946, s. 104, 107.

czteroklasowej szkoły ludowej w Galicji (w innych zaborach wyglądało to inaczej). Pisarze urodzeni w II Rzeczypospolitej podlegali obowiązkowi szkolnemu, podobnie było w PRL-u, więc mieli wykształcenie podstawowe, a w III RP – przed ostatnią reformą – musieli ukończyć gimnazjum.

Pojawił się więc problem, do jakiej granicy można podnosić cenzus wykształcenia pisarzy ludowych, jeśli wyróżniający ich spośród innych autorów epitet ma jeszcze cokolwiek znaczyć. Negatywne reakcje na pierwsze wydanie *Antologii współczesnej poezji ludowej* (1967), w której Jan Szczawiej pomieścił utwory autorów posiadających wykształcenie wyższe, a nawet tytuł naukowy doktora, wydają się wskazywać, że przynajmniej w kręgach znawców i badaczy „nowszej literatury ludowej” nie ma przyzwolenia na dowolną rozciągłość i interpretację tego lub innych kryteriów. W przeciwnym bowiem razie stają się one bezużyteczne.

Można oczywiście zapytać, czy kryteria sformułowane onegdaj przez Konińskiego i Pigoń mają w ogóle zastosowanie w naszych czasach, skoro w II połowie XX wieku i na początku XXI nastąpiły daleko idące zmiany w zakresie wykształcenia, typu i stylu życia oraz więzi z macierzystym środowiskiem, co dotyczy także współczesnych pisarzy ludowych. Wieś, w której Stanisław Pigoń upatrywał naturalne podglebie dla rozwoju pisarstwa ludowego, jawi się nam dzisiaj w trzech aspektach: środowiskowym, obejmującym wszystkich jej mieszkańców, niezależnie od ich wykształcenia, zawodu, rodzaju wykonywanej pracy, wzorców kulturowych itp.; klasowym (warstwowym), odzwierciedlającym aspiracje i dążenia emancypacyjne chłopów i zawodowym, w którym na plan pierwszy wysuwa się rolnik – producent żywności. Przemiany cywilizacyjne i procesy modernizacyjne sprawiły, że wieś nie jest już monolitem społeczno-kulturowym, więc współczesne pisarstwo ludowe, o ile w ogóle przetrwa w znanej nam dotychczas formule, może okazać się interesującym świadectwem: socjologicznym i literackim owych przemian. Ale czas pokaże czy tak się stanie.

Nie wydaje się jednak właściwym, aby każdy, kto zapraśnie spróbować swych sił w literaturze, a nie ma do tego profesjonalnego przygotowania, uchodził za pisarza ludowego. Toteż, jeśli to określenie ma być nadal przydatne w rozpoznawaniu, opisie i ocenie współczesnej twórczości literackiej, niezbędne wydaje się utrzymanie takich kryteriów, jak pochodzenie społeczne (ludowe w rozumieniu Konińskiego), wykształcenie (z wyłączeniem studiów wyższych), rodzaj więzi z macierzystym środowiskiem społecznym (nieprzerwane) i stopień samowiedzy artystycznej (ograniczone kompetencje literackie). Kryteria owe należy stosować łącznie, gdyż użyte oddzielnie, w oderwaniu od siebie, nie tylko niczego w postrzeganiu literatury nie wyjaśnią, ale jeszcze jej obraz skomplikują i zaciemnią.

Tyle tytułem wprowadzenia w temat. W 1963 roku, kiedy udało się zorganizować pierwszy obóz naukowy polonistów – studentów ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, pisarstwo ludowe było zjawiskiem

żywym, znanym nie tylko specjalistom. Liberalizacja polityki kulturalnej po Październiku 1956 roku sprawiła, że także twórcy ludowi zaczęli przejawiać znacznie większą aktywność, zarówno literacką, jak i organizatorską. Rezultatem tej mobilizacji było powstanie Międzywojewódzkiego Klubu Pisarzy Ludowych, który na swoim I Zjeździe w Krakowie w 1965 roku zadeklarował gotowość przekształcenia się w Stowarzyszenie Pisarzy Ludowych. Do powstania organizacji pod taką nazwą nie doszło, jednakże kilka lat później, w 1968 roku powstało – działające do dziś – Stowarzyszenie Twórców Ludowych, do którego należą także pisarze ludowi, będący w nim jednakże w mniejszości.

Celem pierwszego obozu Koła Naukowego Polonistów WSP, podobnie jak wszystkich następnych, organizowanych przeze mnie do 1980 roku, było zarejestrowanie zamieszkałych aktualnie bądź w przeszłości na określonym terenie (np. Podhale, Ziemia Sądecka, Żywiecczyzna itp.) pisarzy ludowych i w miarę możliwości dokumentacja ich dorobku twórczego. Ten drugi z założonych celów udawało się osiągnąć zazwyczaj tylko częściowo, gdyż ograniczał nas czas trwania obozu (nominalnie dwa tygodnie, realnie 10 dni „roboczych”) oraz brak w tamtych latach sprzętu rejestrującego, nie licząc magnetofonu szpulowego, który mieliśmy do dyspozycji i urządzeń kopiujących, dzisiaj powszechnie dostępnych. Tymczasem większość dorobku interesujących nas autorów pozostawała w rękopisach, niewielka część i w nielicznych tylko przypadkach w maszynopisach, więc trzeba było udostępnić materiały przepisywać na miejscu lub pozyskiwać w czasowy depozyt. Na tę drugą ewentualność twórcy godzili się niechętnie, mając złe doświadczenia w tym względzie (wypożyczone teksty nie zawsze wracały w terminie, bądź w ogóle nie wracały).

Nasz rekonesans zaczęliśmy od regionu, który ma bogatą, własną tradycję literacką, na którą składa się zarówno literatura regionalna (Antoni Zachemski, Feliks Gwiżdż, Andrzej Galica, Augustyn Suski), pisarstwo ludowe (Hanka Nowobielska, Wanda Kościelniak-Czubernatowa, Adam Pach, Stanisław Gąsienica-Byrcyn, Andrzej Florek-Skupień), jak i folklor literacki żyjący w przekazie ustnym lub zapisanym (Sabała) – czyli Skalne Podhale. Zakwaterowanie w namiotach dwuosobowych i całkiem przyzwoite warunki do egzystencji zapewniła nam baza wczasów wędrownych Zrzeszenia Studentów Polskich, zlokalizowana w Bukowinie Tatrzańskiej, nad Porońcem, w pobliżu już wtedy nieczynnej skoczni narciarskiej. Był rok 1963, pogoda na przełomie lipca i sierpnia zróżnicowana, pewnego dnia spadł w Tatrach śnieg i nad ranem w namiotach widać było wydychane przez nas powietrze. Nie wszyscy uczestnicy dojechali na pierwszy obóz, więc ruszyliśmy „w teren” w dziesiątkę, w zespołach dwuosobowych. Głównym dostępnym środkiem komunikacji był PKS, za przejazdy uczestnicy otrzymywali zwrot kosztów na podstawie okazanych biletów. Wracaliśmy pod wieczór utrudzeni, nierzadko pokonując pieszo spore odległości. Po kolacji,

przyrządzanej we własnym zakresie za otrzymywaną dietę, która musiała wystarczyć także na śniadanie i ewentualnie skromny obiad w miejscowym barze „Na klinie”, spotykaliśmy się na roboczej naradzie. W jej trakcie składano sprawozdania z wykonanej pracy oraz ustalano zadania na dzień następnny. Przydziału czynności i zadań dokonywał opiekun naukowy, czyli piszący te słowa.

We wspomnieniach z pierwszego obozu zachowały się pewne zdarzenia, które stały się udziałem podówczas młodego asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej, a dziś emerytowanego profesora zwyczajnego i byłego rektora WSP – Bolesława Farona. Onże odwiedził nas nad Porońcem wraz z żoną, a jako że dysponował własnym środkiem lokomocji (motocykl „java” 175), udał się do znanego naówczas rzeźbiarza ludowego Józefa Janosa mieszkającego w Dębnie, żeby zorientować się, czy oprócz świątków artysta także pisze wiersze. Chcąc zjednać sobie jego przychylność mgr Faron musiał narąbać sporo drewna, ale w nagrodę dostał *Wiersz o Witosie*, napisany stolarskim ołówkiem na papierze pakunkowym, który przechowujemy w naszych zbiorach jak relikwię. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że ludowy artysta uczcił pamięć chłopskiego przywódcy, tymczasem w tym prostym, acz pięknym wierszu autor, co „świętych wypuszcza z rąk”, zmierzył się z samym Witem Stwoszem!

Następnego dnia przejechaliśmy na tymże motorze (ja w roli pasażera z magnetofonem na plecach) Białkę Tatrzańską wzdłuż i wszerz, poszukując Hanki Nowobielskiej, której rozprawę naukową poświęcił prof. Stanisław Sierotwiński i dopiero co ją opublikował w „Roczniku Naukowo-Dydaktycznym WSP”. Niestety, w Białce o Nowobielskiej nikt nie słyszał, więc też nikt nie potrafił nam wskazać jej adresu zamieszkania. Kiedy zrezygnowani mieliśmy już wracać do Bukowiny, przypomniałem sobie, że Hanka Nowobielska to pseudonim literacki Jarosławy Fiutowskiej, a jej dom w centrum wsi, nad rzeką Białką wskazał nam pierwszy napotkany tubylec.

Za rok spotkaliśmy się w tym samym miejscu i w tym samym celu, choć już w innym składzie. Obydwa obozy na Podhalu były naszym poligonem doświadczalnym. To na nich nauczyliśmy się metodyki pracy w terenie: zdobywania informacji, nawiązywania kontaktów z różnymi lokalnymi instytucjami (urzędy gminne i powiatowe, szkoły, domy kultury, muzea regionalne) i osobami (działacze kultury, regionaliści, miłośnicy danej ziemi czy miejscowości), wreszcie zdobywania zaufania samych twórców (a w przypadku nieżyjących – ich rodzin), bez którego nie mielibyśmy dostępu do ich twórczości. Zdobyte doświadczenia wykorzystaliśmy na następnych obozach, choć nie bezpośrednio, gdyż ich uczestnicy się zmieniali. Na ogół byli to studenci, a ściślej rzecz ujmując – studentki (na polonistyce w zdecydowanej przewadze) po III lub IV roku pięcioletnich stacjonarnych studiów magisterskich, członkowie Sekcji Literatury Ludowej i Regionalnej KNP, przemianowanej w 1976 roku na Sekcję Kultury Literackiej. Korzystając z okazji chciałbym im

wszystkim podziękować po latach za udział w wakacyjnych obozach oraz w pracach Sekcji, a zwłaszcza za osobisty wkład w to dzieło, które nazywa się Kartoteka Pisarzy Ludowych.

Podczas obozów na Podhalu powstał załączek Kartoteki Pisarzy Ludowych tego regionu. Założyliśmy kilkadziesiąt teczek osobowych autorów mieszczących się w tej kategorii twórców, w tym wielu dotąd nie tylko nam nieznanymi. A tych znanych i popularnych, jak Hanka Nowobielska, Adam Pach, Andrzej Florek Skupień czy Józef Pitorak udało się zarejestrować na taśmie magnetofonowej (kilka godzin nagrań), recytujących bądź czytających swoje utwory. Pozyskaliśmy także wśród nich przyjaciół, przede wszystkim Józka Pitoraka, ówczesnego kierownika Domu Ludowego w Bukowinie Tatrzańskiej, autora wierszowanych satyr oraz sztuk scenicznych granych do dziś przez miejscowy zespół amatorski. To jego członkowie w strojach góralskich przyjechali na koniach nas pożegnać o wschodzie słońca w dniu zakończenia drugiego obozu.

Organizacja obozów na Podhalu, której podjąłem się w dość przypadkowych okolicznościach jako asystent-stażysta, nie tyle odmieniła moje życie, co wpłynęła w zasadniczy sposób na zmianę moich zainteresowań naukowych. Na studiach pasjonowałem się literaturą współczesną, pracę magisterską pisałem o *Bramach raju* Jerzego Andrzejewskiego (ich adaptację sceniczną przygotowałem dla Teatru STU), zaś moją bliższą ojczyzną jest Ziemia Chełmińska na Pomorzu. Do Krakowa przyjechałem studiować polonistykę, do Zakopanego jeździłem na wczasy studenckie. Jak widać z Podhalem i pisarstwem ludowym nic mnie wcześniej nie łączyło. Po obozach w Bukowinie na serio zainteresowałem się tym, co było ich tematem badawczym, a Podhale dzięki Pitorakowi stało mi się bardzo bliskie. Jako autor prac naukowych zadebiutowałem w 1967 roku w „Ruchu Literackim” artykułem *Niektóre problemy współczesnego pisarstwa ludowego*, zaaprobowanym do druku przez samego prof. Stanisława Pigionia. Do tej problematyki wracałem jeszcze parokrotnie, by ostatecznie zająć się literaturą chłopską jako zagadnieniem znacznie szerszym, a w niewielkim stopniu rozpoznany i opracowany. A stąd już było blisko do regionalizmu, którym zajmuję się do dziś<sup>5</sup>.

Kartoteka pisarzy ludowych rozrastała się z każdym kolejnym obozem Koła Naukowego Polonistów WSP. W 1965 roku naszą bazą wypadową stała się Szczawnica. Tutaj znanymi lokalnej społeczności pisarzami ludowymi byli Michał Słowik (ps. Dzwon) i Józef Zachwieja. Po rekonesansie lista osób piszących znacznie się rozszerzyła. Rok później zdecydowaliśmy się na

<sup>5</sup> E. Chudziński, *Niektóre problemy współczesnego pisarstwa ludowego*, „Ruch Literacki” 1967, nr 6; tenże, *Pisarstwo ludowe, czyli jak chłopci wchodzili do literatury* [w:] tegoż, *Regionalizm, kultura, media. Studia i szkice*, Bochnia–Kraków 2008; tenże, *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918–1939*, Warszawa 1985; tenże, *Regionalizm. Idea, ludzie, instytucje*, Warszawa 2013.

eksperyment: rozjechalismy się w zespołach dwu-trzyosobowych po różnych miejscowościach, dość odległych od siebie, z zadaniem zarejestrowania osób piszących, lecz prawie nikomu nieznanych. Ja wybrałem się w pojedynkę do Edwarda Patli (ps. okupacyjny Szczerba), mieszkającego podówczas w Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza. Spędziłem tam przeszło tydzień na czytaniu 60 utworów scenicznych, napisanych z myślą o ich wystawieniu w teatrze amatorskim. Część materiałów autor pozwolił mi zabrać do Krakowa. Rezultatem pracy nad nimi był artykuł *Twórczość Edwarda Patli na tle dramatu i teatru ludowego*<sup>6</sup>, opublikowany w Roczniku Naukowo-Dydaktycznym WSP.

materiały

W 1968 roku wybraliśmy się na Spisz, a po rocznej przerwie do Tarnobrzega (1970), gdzie największym odkryciem stał się *Testament dla mojej rodziny* (opublikowałem go w „Regionach”<sup>7</sup>) Wojciecha Wiącka, bo sam autor był i jest na tym terenie postacią znaną. Dotarliśmy też do Stanisława Harli, mieszkającego w pobliżu Mielca, którego bogata twórczość poetycka stała się po latach tematem pracy magisterskiej. W 1971 roku na naszą bazę wybraliśmy Miłówkę na Żywiecczyźnie, a uwagę skoncentrowaliśmy na Grupie Literackiej Gronie, której osobową dokumentację przekazał nam jej założyciel Zdzisław Maria Okuljar. W 1972 roku członkowie Sekcji Literatury Ludowej i Regionalnej wzięli udział w interdyscyplinarnym obozie studenckim zorganizowanym w Nowej Słupi na Kielecczyźnie. Skorzystali z okazji, by dotrzeć do Wojciecha i Rozalii Grzegorzczków oraz Katarzyny Zaborowskiej – słynnej Kaśki spod Łysicy, która sama nie zapisywała swoich wierszy. W następnym roku zawitaliśmy do Łańcuta, gdzie sukcesy literackie na skalę ogólnopolską odnosił Roman Turek, a w okolicy natykaliśmy się na ślady twórczości i działalności Jana Raka, który w XIX wieku torował pisarzom ludowym drogę do sławy. Do Nowego Sącza dotarliśmy dwukrotnie (1974, 1979), by skupić się na tutejszym bogatym życiu literackim (działalność Klubu Literackiego) oraz twórczości miejscowych regionalistów (Władysława Lubasiowa, Eugeniusz Pawłowski, Mieczysław Cholewa, Tadeusz Giewont-Szczecina). Za drugim razem celem głównym były badania ankietowe recepcji pisarzy ludowych na Ziemi Sądeckiej. Ostatni obóz odbył się w Białce Tatrzańskiej w drugiej połowie sierpnia 1980 roku, kiedy zaczęła się karnawał „Solidarności”. Pracowaliśmy w atmosferze niepewności, ale założony program udało się zrealizować. Zaktualizowano ankiety i uzupełniono dokumentację twórczości czołowych twórców regionu (Kościelniak-Czubernatowa, Waligóra, Nowobielska, Pach, Florek-Skupień, Pitorak, Gąsienica-Byrcyn). Dzięki życzliwości Hanki Nowobielskiej i Stanisława

<sup>6</sup> Tegoż, *Twórczość Edwarda Patli na tle dramatu i teatru ludowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, Z. 36: „Prace Historycznoliterackie”, 5, 1971, s. 251–271.

<sup>7</sup> E. Chudziński, *Wojciech Wiącek i jego testament*, „Regiony” 1988, nr 1–4.

Gąsienicy-Byrcyna przeprowadzono z nimi sesje nagraniowe, trwające kilka godzin. Odczuwaną dolegliwością były trudności aprowizacyjne.

Przypomnienie lokalizacji wszystkich obozów i czasu ich realizacji w porządku chronologicznym pokazuje, jak powiększał się zasięg terytorialny prowadzonego przez nas rekonesansu, obejmując znaczną część Polski południowej: od Kielecczyny po Podtatrze i od Żywiecczyny po Rzeszowszczyznę. Toteż kiedy w 1975 roku zgłosiliśmy do ogólnopolskiego projektu badawczego pod nazwą Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i perspektywy temat: Pisarze ludowi Polski Południowej, został on przyjęty, a na jego realizację otrzymaliśmy niewielkie środki. Pozwoliły one na uporządkowanie i usystematyzowanie materiałów zebranych na obozach naukowych, założenie nowej Kartoteki A, do której weszły wyselekcjonowane materiały z roboczej kartoteki oraz na nowo opracowana szczegółowa ankieta pisarzy, z rozdzieleniem ich na ludowych i regionalnych. Ankieta powstała w oparciu o uniwersalny projekt przygotowany z myślą o pisarzach w ogóle przez dr hab. Krzysztofa Dmitruka w Pracowni Współczesnej Kultury Literackiej Instytutu Badań Literackich, będącej koordynatorem prac badawczych w ramach problemu węzłowego 11.1 z zakresu współczesnego życia literackiego. Nasz temat: Pisarze ludowi Polski Południowej mieścił się w tym zakresie, a ja jako jego kierownik naukowy miałem obowiązek składania rocznych sprawozdań przez pięć lat (1976–1980).

Bardzo istotnym uzupełnieniem Kartoteki Pisarzy Ludowych stały się prace magisterskie na ich temat, które zaczęły powstawać w wyniku rekonesansu prowadzonego na obozach naukowych. Jako pierwszy doczekał się próby monografii jeszcze za życia Andrzej Skupień-Florek z przysiółka Stołowe koło Poronina, później przyszła kolej na Michała Słowika ze Szczawnicy, Adama Pacha i Stanisława Gąsienicę-Byrcyna z Zakopanego, Wandę Kościelniak-Czubernatową z Raby Wyżnej, Piotra Krzykalskiego z Nowego Sącza, Henryka Biłkę z Andrychowa, Stanisława Klimka z Wietrznic koło Łącka, Stanisława Harłę z okolic Mielca i wielu innych autorów, także regionalistów, jak Antoni Zachemski, Feliks Gwiżdż, Aniela Gut-Stapińska czy Zygmunt Lubertowicz. Należy w tym miejscu podkreślić, że owe prace miały w większości przypadków charakter dokumentacyjny, zaś dołączone do nich aneksy, zawierające utwory niepublikowane i inne trudno dostępne materiały, stanowiły nierzadko ich główny walor. Od drugiej połowy lat 70. na moich seminariach powstało wiele prac magisterskich z zakresu współczesnej kultury literackiej w wymiarze regionalnym lub lokalnym, poświęconych prasie miejscowej, grupom literackim (m.in. Gronie, Klub Literacki w Zakopanem), konkursom i nagrodom (m.in. w Nowej Sarzynie) oraz życiu literackiemu w poszczególnych miejscowościach i okresach. Stanowią one ważny kontekst dla zrozumienia przemian zachodzących w samej literaturze, w postawach oraz wyborach ideowych i artystycznych jej twórców oraz w zachowaniach i preferencjach odbiorców.



UNIwersYTET PEDAGOGICZNY  
im. Komisji Edukacji Narodowej  
w Krakowie  
InstYTUT FILOLOGII POLSKIEJ  
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2  
tel. 012 662 61 44, fax 012 637 44 59

## A K T

przekazania przez

**Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego**

**im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie**

**KARTOTEKI PISARZY LUDOWYCH**

**POLSKI POŁUDNIOWEJ**

materiały

[jej powstanie zainicjował **dr Edward Chudziński**, opiekun naukowy obozów Sekcji Literatury Ludowej Koła Naukowego Polonistów, organizowanych przez niego w latach 1963 -1980 na terenie Podhala, Sądeckizny, Żywiecczyny, Kielecczyny i Podkarpacia, a zarazem kierownik tematu badawczego o tej samej nazwie, w ramach którego zebrane podczas obozów naukowych materiały zostały usystematyzowane i wstępnie opracowane]

**PODHALAŃSKIEJ PAŃSTWOWEJ UCZELNI ZAWODOWEJ**

**W NOWYM TARGU**

reprezentowanej przez **dr hab. Annę Mlekođaj, prof. PPUZ**, która nad przekazanymi materiałami przejmie osobisty nadzór oraz podejmie dalsze prace nad ich opracowaniem i udostępnieniem. Dr Edward Chudziński deklaruje w tym zakresie pomoc, jeśli takowa będzie potrzebna, natomiast Dyrekcja IFP UP oczekuje, że w miejscu zdeponowania i udostępniania przekazanych zbiorów znajdzie się informacja o ich pochodzeniu oraz gromadzeniu.

Do aktu dołączony został aneks, zawierający skrótywy wykaz przekazanych materiałów.

Opiekun naukowy Kartoteki

Przedstawiciel PPUZ

Dr Edward Chudziński

Dr hab. Anna Mlekođaj, prof. PPUZ

Dyrektor IFP UP

Dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP

Kraków, 15 lipca 2020 r.

DYREKTOR  
Instytutu Filologii Polskiej  
Dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP

Materiały do Kartoteki Pisarzy Ludowych Polski Południowej były zbierane głównie podczas obozów Koła Naukowego Polonistów WSP, organizowanych przeze mnie w latach 1963–1980. Później były one tylko uzupełniane. Najbardziej cenne ich wzbogacenie stanowią aneksy do prac magisterskich, które powstawały aż do mojego przejścia na emeryturę. Tematy z zakresu pisarstwa ludowego, regionalizmu i regionalnej kultury literackiej

proponowałem przede wszystkim słuchaczom studiów niestacjonarnych, mających – ze względu na miejsce pracy i zamieszkania – możliwość ich podjęcia i realizacji.

Gromadzone i przechowywane przez wiele lat w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego (dawniej WSP i AP) w Krakowie materiały do Kartoteki Pisarzy Ludowych zostały – z mojej inicjatywy i za zgodą władz IFP – w 2020 roku przekazane Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu na ręce dr hab. Anny Mlekodaj, profesora tejże uczelni. Zarówno PPUZ, ze względu na jej usytuowanie w tak ważnym dla dziedzictwa kulturowego regionie, jak i osoba Pani Profesor, Jej wiedza, kompetencje i zaangażowanie w projekty badawcze blisko powiązane z Kartoteką wydają się być gwarancją, że znalazła się ona we właściwym miejscu i otoczeniu.